

Skandal korupcyjny zatrzyma igrzyska w Tokio?

13 maja 2016

Olimpiada w Tokio została kupiona? Jak wynika ze śledztwa, zespół starający się o igrzyska letnie w 2020 roku wpłacił 1,3 mln dol. na sekretne konto syna członka Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (IOC), skompromitowanego innym skandalami korupcyjnymi Lamine'a Diacka.

Japonia uzyskała tytuł do organizacji letnich igrzysk olimpijskich 2020 w 2013 roku, kiedy Diack był jeszcze szefem Międzynarodowego Stowarzyszenia Federacji Lekkoatletycznych (IAAF) i członkiem IOC. Dwa lata później stracił to stanowisko, był zamieszany w aferę związaną z dopingiem rosyjskich lekkoatletów – działacz sportowy miał przyjmować korzyści majątkowe w zamian za przymykanie oka na nieuczciwą konkurencję. Nie była to bynajmniej pierwsza wpadka Diacka – już w 1993 roku udowodniono mu branie łapówek, wtedy jednak sprawę zamieciono pod dywan. Diack jest Senegalczykiem z pochodzenia, karierę robił we Francji, gdzie w drugiej połowie lat '50 był niepokonanym liderem skoku w dal. Teraz niebagatelna kwota 1,3 mln dol. wpłynęła do jego syna, jednego z piętnaściorga dzieci byłego lekkoatlety, Papy Massaty Diacka. Diack junior pobrał je z sekretnego konta w Singapurze. Nie dziwi fakt, że jest też zatrudniony jako wysoko opłacany konsultant w IAAF.

Gdyby okazało się, że Tokio kupiło sobie głosy w IOC, byłaby to nie pierwsza kompromitacja Komitetu. Podobny skandal miał miejsce przy okazji zimowych igrzysk w Salt Lake City w 2002 roku. W trakcie przygotowań okazało się, że Stany Zjednoczone wręczały korzyści majątkowe sześciu członkom IOC, którzy zostali z hukiem zwolnieni w 1999 roku. Wówczas wdrożone zostały procedury, które miały sprawić, że proces przyznawania miastom statusu gospodarza olimpiady będzie bardziej

transparentny i odporny na korupcję. Jak widać, nieskutecznie.

Papa Massata Diack, który jako przedstawiciel IAAF miał wolną rękę w poszukiwaniu sponsorów z krajów rozwijających się, zażądał od Kataru 5 mln dol. w czasie, kiedy kraj ten starał się o organizację mistrzostw świata w lekkoatletyce w 2017 roku i igrzysk w roku 2020. Diack junior był też zamieszany w przyjmowanie korzyści od arabskiego kraju, kiedy ten starał się o tegoroczną olimpiadę, która ostatecznie odbywa się w Meksyku.

Jednak rozmiary skandalu wokół Tokio są większe. To właśnie obecny szef IOC, Thomas Bach, świecił przykładem i pouczał FIFA, gdzie niedawno rozgrywała się gigantyczna afery korupcyjna, o zasadach "fair play" przy organizacji wielkich wydarzeń sportowych. Bach zmaga się też z wyjątkowo trudną sytuacją przy nadchodzących igrzyskach w Brazylii – kraj ten pogrążony jest w głębokim kryzysie politycznym, ekonomicznym i zdrowotnym; wciąż panuje tam pandemia groźnego wirusa Zika.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu